

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem

Wychodzi codziennie, zrana, prócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 20 marek

Administracja: Rynek Kościuszki № 1. tel. 63.

Redakcja: ulica RYNEK KOŚCIUSZKI № 1. tel. 63.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 500 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7, oraz Hurtownia gazet polskich p. Brzostowski.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 po poł.

Sekretariat Redakcji czynny od 11 do 1 i od 5 do 7.

OGŁOSZENIA: 1 wiersz normalny przed tekstem 200 mk. w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 30 mk. za wiersz, tłusty druk podwójnie. Układ reklam przed tekstem i w tekście 5-linowy, za tekstem 4-linowy. Ogłoszenia zagraniczne i linij okretowych o 100% drożej.

Wielki rozgłoszonej sławy wszechświatowej pisarz

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI

WYGŁOSI ODCZYT NA TEMAT

O NAGIEJ DUSZY

w sali teatru „Palace” w czwartek dnia 19 bm. Na odczycie tym nikogo nie zabraknie. Wszyscy sę stawią aby złożyć hołd wielkiemu mistrzowi. Początek o godz. 8-cj. Bilety można nabywać codziennie w kasie teatru „Palace” od godziny 11-2 i od 5-7.

Przedsiębiorstwo-handlowe „Kresy”

S-ka z ogr. odp.

BIAŁYSTOK, Warszawska 38, tel. № 25 dostarcza: węgiel, koks Górnośląski i Dąbrowiecki, Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

wapno, cegły i różne materiały budowlane, narzędzia rolnicze i narzędzia dla Straży Ogniwych. Pasza: siano, owies, otręby i t.d. Dostawa szybko, ceny konkurencyjne.

Zarząd.

Min. Skarbu za wprowadzeniem monopolu tytoniowego.

Warszawa, 17.1 (Tel. wł.)

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej przysię do starcia pomiędzy interesami fabrykantów tytoniu, a Skarbem Państwa.

Na porządku obrad znalazł się projekt ustawy o monopolu tytoniowym. Projekt został złożony w Sejmie jeszcze w listopadzie 1920 roku. Pod obrady przyszedł dopiero dzisiaj.

Referent projektu poseł Wierzbicki oświadczył się przeciwko projektowi ustawy, t.j. przeciwko monopolowi tytoniowemu, a opowiedział się za przejściem do produkcji prywatnej.

Minister Skarbu Michalski wykazał, że wpływy z monopolu tytoniowego za 9 ostatnich miesięcy 1920 r. wyniosły 1410 milionów mk., podczas gdy wpływy z akcyzy wyniosły tylko 83 miliony mk. Wpływy z monopolu przewidziane na 1921 r. w same 6 miliardów, wyniosły w pierwszym 9 miesięcy 5121 milionów, z tego czysty dochód 3 miljardy mk. Minister podaje szczegółowo kalkulacje, według których przy całkowitem wprowadzeniu systemu akcyzowego, Państwo miałoby około 56 miliardów, natomiast przy monopolu tytoniowym 786 miliardów mk.

Różnica więc wynosi na korzyść Skarbu 22 miljardy, które można łatwo powiększyć do 40 miliardów mk.

System akcyzowy, mówi Minister, daje sposobność do nadużyć przez fałszowanie banderoli.

W ostatnich bowiem czasach wykryto 2 fabryki fałszywych banderoli: 1 w Warszawie, 2 g. w Łodzi. Po zamknięciu tych fabryk powstało na nowo jaka fabryka w Warszawie.

Izba Skarbowa w Białymstoku zawiadomiła o istnieniu fabryki fałszywych banderoli w Grodnie. Osoba specjalist trafia się również odlepianiem starych banderoli i naklejeniem na nowe paczki. U jednego z chartowników odkryto całe stasy fałszywych banderoli. Minister zna fakty, iż niemal wszyscy bez wyjątku fabrykanci oszukują i zakazują całymi masami fałszywe banderole.

W podobnym stanie rzeczy dochód z akcyzy nie może odpowiadać rzeczywistemu i wprowadzenie monopolu jest nieodzowne.

Prawdziwy przyjaciel.

Warszawa, 17.1. (tel. wł.)

Z Berlina donoszą, iż Polnare zaproponował Lloyd Georgowi, ażeby w traktacie angielsko-francuskim zastrzeżono ochronę Polski na wypadek zaatakowania przez Niemcy.

Prośba o dymisję.

Warszawa, 17.1. (tel. wł.)

Przez polską delegację repatriacyjną w Moskwie p. Edward Zalewski złożył na ręce Min. Skarbu prośbę o dymisję.

Dojście do porozumienia.

Moskwa, 17.1. Pat.

Konferencja między polskim d-tem Szczepańskim z jednej strony, a p. Karachanem z drugiej strony odbywa się w dalszym ciągu. W wielu ważnych kwestiach osiągnięto porozumienie, między innymi w sprawie repatriacji i recykacji.

Baczność PALACY

FABRYKA TYTONIU

F. D. JANOWSKI

w BIAŁYMSTOKU

wypośła na rynek i po
leca nowy gatunek

PAPIEROSÓW

BOX

ceną 20 sztuk 120 mk

Papierosy są wyrabiane z
najlepszych rosyjskich i
tureckich tytoni.

4510

Giełda Warszawska.

Warszawa 17.1. (tel. wł.)
Nowy Jork 2970-3015
Berlin 16,50-15,40
Londyn 12600-12650
Paryż 243-245

Notowania nieoficjalnej giełdy
białostockiej.

(Kantor wymienny Lachowera
i kofańskiego).

z dnia wczorajszego

Dolary 3000
Marki niem. 16 i pół.
Franki 225.
Fanty 12 500
100 rb. car. 300
500 „ 1000.
10 rb. złote 14,700.

Towarzystwo Ubezpieczeń „OMNIUM”

w WARSZAWIE, Sp. ako.

Reprezentacja Jeneralna w Białymstoku

ul. Jurowiecka 23, tel. 152.

Ubezpieczenia: od ognia, transportów,
od kradzieży z włamaniem i rabunków.

Biuro czynne od 4-2 i od 4-7.

Repr. Jen. N. RACKI.

Dymisja Władysława Grab- skiego.

Warszawa 17.1. (tel. wł.)

W kółach sejmowych informują, iż nadzwyczajny komisarz dla spraw repatriacji p. Władysław Grabski zamierza zgłosić dymisję z zajmowanego stanowiska z powodu przepracowania.

Skąd inną informują, iż na ten zamiar wpłynęła okoliczność, że p. Grabski nie może oprzeć się napływowi emigrantów niekwalifikowanych do przyjęcia przez Polskę.

Pan Grabski zajmuje stanowisko, iż nie należy nikomu przeszkadzać kto chce osiąść w Polsce. Stanowisko to nie znajduje jednak ogólnej aprobaty, zwłaszcza, że otwiera przez to wrota dla niepożądanych żywiołów, przedewszystkiem zaś dla chorych zakaźnych, których władze sowieckie wysyłają specjalnie masami.

Rządy „petersburskich polaków”.

Jak donieśliśmy już wczoraj, w Białymstoku bawi Komisja Sejmowa z posłem St. Helliehem na czele, która bada gospodarkę tat. Poddrykcei Kolejowej.

Komisja rewizyjna zjechała tu na skutek licznych żądań ze strony personelu kolejowego, a także w odpowiedzi na rewelacje prasy stołecznej i rajowej, która od dłuższego czasu zwraća uwagę na czynniki miarodajnych, że w Dyrekcji Kolejowej Wileńskiej i w podległych jej Poddrykcejach (Wilno, Wołkowysk, Białystok, Brześć i Siedlec) panują stosunki osobliwe, a dla interesów polskiego kolejnictwa wręcz niebezpieczne.

Zarząd główny, skierowany prześlono dyrektorowi, p. Emiliovi Landsbergowi, który system ten wyworzył, polecił na tem, że p. Landsberg, polak, wychowany w środowisku petersburskiem i przetranszowany dachem tradycji poprzedniej swej służby, aparat zarządzający skompletował z fachowców narodowości niepolskiej, a stanowiska odpowiedzialne obsadził niemal wyłącznie moskalskimi.

P. Landsberg za pośrednictwem oddanych sobie organów prasy tłumaczył się, że odsłonek arcydziełko obcej narodowości w zarządzaniu kolejowym nie jest tak rażący, jak to utrzymują „przeciwnicy”, że ci „rosjanie” stale podkreślają swą polskość, że „przez sam fakt objęcia urzędu stali się obywatelami Państwa polskiego, mają więc prawo korzystania ze wszelkich praw i przywilejów Rzeczypospolitej i t.

Przy tem, oczywiście, podkreślali, że przy wyborze kandydatów decydowały wyłącznie względy rzeczowe, jak stopień zawodowego przygotowania i przydatności w służbie. Pan prezes dyrekcji podkreślił, że rzeczą zasadniczą dla niego było i jest, aby podległe mu koleje jak najprędzej doprowadziły do stanu właściwego i zarazem stwierdził, że „stan rasyfikacji kolei wileńskich nie jest groźny”.

W rzeczywistości sprawy miały się przecież całkiem inaczej. Stare przysłowie, że: „od głowy rzyba zaczyna” odzwierciedlało się to z przedziwną trafnością. System faworyzowania „petersburskich polaków” nie tylko z racjami pokrzywdzenia innych polaków, ale i samej służby, zaprowadził na całym obszarze wileńskich kolei i bodaj czy w Poddrykcejach nie rozwinął się bardziej, niż w samej centrall. Najczęściej zresztą tak bywa, że podkomendni, w imię szczerą swego wiążący, aby ma się przypodobać, posu-

wają swoją gorliwość w danym kierunku znacznie dalej, niżby to sam szef sobie pozwolił.

Tem się tłumaczy, że stosunki na prowincji prześlony anormalny ich pierwowzór wileński.

W tym wysługu malretowaniu kolejnictwa polskiego Białystok zdobył podobno rekord. Ślana zarostwo i nieczarność walczyły tu o lepszą z protekcyjnalizmem i satrapją. Stalo to się samo przez się. Trudno o stan ten wnieć dyrektora Poddrykcei tutejszej, p. Barczyńskiego. Nie każdy może i nie każdy potrafi iść przeciw prądowi—nawet, jeśli zajmuje stanowisko samodzielne. Pozycja kierownika Podzarządu niełatwa wista nie jest. Robi się tu, co z góry nakaza, a jeśli się zrobi coś więcej, to już wpisać należy na karb prostej służby, gdy tymczasem na stanowisku tak poważnym poza służbiście, nie wolno dążyć do powodów sobą żani zdotu, ani z góry i pozwalac na tworzenie się klik. Arbytralnosc podkładu chimerycznego i nerwowym nieczem bywa przejawem stanowowości i siły woli—o n jednokrotnie wynika właśnie z braku orientacji w stosunkach.

W składzie osobowym tat. Pod dyrekcji jest cały szereg polaków o nazwiskach: Baszkirowych, Kozłowych, Jewremowych, Sicielińskich, Jewłowych, Giełokoszonkich, Worobjewych, i innych, którym nawet nie konkretnego zarzacie nie podobna. Ba, co więcej są między nimi ludzie, zasługujący na uznanie. A jednak z tym właśnie aparatem Poddrykceja Białostocka obciąża swój blans całym szeregiem minasów. Urządząca obecnie Komisja Rewizyjna w elagu jednego dnia wczorajszego skonstatowała zamrożenie 4 parowozów i 7 duplikatorów, a ponadto wystachowała dziesiątek zażalca pokrzywdzonego personelu.

W oświetleniu tych skromnych na razie wyników śledztwa okazuje się, że gospodarka szczególnie kwalifikowanych „fachowców” nie jest zbyt korzystna dla skarbów kolejowego, zaś lojalność adoptowanych „obywateli państwa” traci mocno szowlizmem petersburskiego autoramentu Kierownik tat. Wydziału Elektrotechnicznego, p. Szale, asawa systematycznie polaków, a opróżnione posady obsadza rosyjanami. Czyni to w myśl swej zasady, którą publicznie głosi, a to: że „nie ma przekonania do polaków” kim zaś sam jest, ani jemu, ani nikomu, zdaje się, nie wiadomo. Dla apozorowania legalności tych „ragów” ateka się p. Szale do rozporządzenia o redakcji personelu, kiedy zaś przyjmując nowego kandydata musiała czyni to już bez osobnego uzasadnienia, po prostu w interesie służby.

W biurach przeważnie rozbrzmiewa język rosyjski i w tym języku odbywają się egzaminy. W razie potrzeby służyć możemy nazwiskami i bliźszymi szeregami.

Nie wątpimy, że Komisja Rewizyjna dojdzie jeszcze do cenniejszych odkryć, życzymy jej więc szczerze owocności w pracy i witamy serdecznie na naszym podwórku.

Wilno w styczniu 1922 r.

Dzisiaj wreszcie zostały zestawione ostateczne wyniki wyborów do Sejmu Wileńskiego. Przedstawiają się one bardzo ciekawie. Wedle grupowań politycznych przypuszczalny skład grup partyjnych jest następujący: Centr. Komitet Wyb. 45 mandatów, Rady Ładowe 34 mandaty P. S. L. 12 mandatów, „Odrodzenie” 7 mand., grupa demokratyczna 6 mand., socjaliści 2 mand. Ma się rozumieć, że w ostatecznej chwili mogą zajść jeszcze pewne niespodzianki i przesunięcia w poszczególnych partiach, gdyż nie wszyscy, którzy kandydowali na dany program, pozostaną w tych grupowaniach, jakie ich przeprowadziły. Nie zapominajmy, że w tym czasie stanowisko posłów wybranych z Brastawia i Wąsiliżek, którzy kandydowali na listy zbiorowe.

Wedle wieku najstarszym będzie Ks. Arcybiskup Hryniewicz, którego zapewne przypadnie rola otwarcia pierwszego posiedzenia Sejmu. Najmłodszym będzie student wybrany z Listy „Odro-

dzienia”, oraz uczeń szkół średnich, rolnik, wybrany z pow. Brastawskiego.

Wedle zawodów skład Sejmu przedstawia się następująco: duchownych 8, rolników 47, dziennikarzy i literatów 9, kapłanów 1, nauczycieli 5, wojskowych 1, felczerów 1, aptekarzy 1, arcydników przyw. 1, lekarzy 2, adwokatów 6, 2, arcydników 3, techników inżynierów 2, arcydników 3, badawczych 1, sędziów 1, arcydników 2, rzemieślników 1, geometrów 1, kołbiarzy arcydników 1, student 1, bez zawodu 1.

Wobec tego prawie połowę Sejmu stanowią rolnicy, w tem z wyjątkiem kilku samych chłopów, zaś resztę reprezentują wszelkie zawody i stany. Smiało twierdzić można, że w Sejmie Wileńskim odzwierciedla przedstawicielstwo wszystkich warstw.

Otwarcie Sejmu spodziewane jest w każdym razie przed końcem stycznia.

Wilenianin.

DOKOŁA KRYZYSU.

Tow. Fabrykantów i Przemysłowców Obwodu Białostockiego o kryzysie.

Głosy Prezesa i Sekretarza Towarzystwa.

Informacji, odnoszących się do kryzysu w przemyśle włóknistym w Białymstoku, udzielił mi taskawie panowie: prezes powyższego Towarzystwa, dr A. Bakst, i sekretarz Tow., L. Frenkiel, który należał do delegacji białostockiej, interweniującej na rzecz przemysłu białostockiego a władz centralnych w Warszawie.

Przyczyny kryzysu.

— Jakże są, zdaniem panów, przyczyny kryzysu?

— Najgłówniej: zamknięcie rynków rosyjskich. Białystok wysłał do Rosji przeszło 80 proc. swojej produkcji. Obecnie zaś nie wysła niczego. Łatwo więc w świetle tego faktu pojąć przyczynę kryzysu, który przemysł białostocki przeżywa w tym okresie.

Częściowo brak rynków rosyjskich wynagradzały nam zamówienia rządowe dla wojska. Od dłuższego jednak czasu one ustały. Kryzys się temsamem zwiększył.

Starając się wszystkimi siłami przeciwdziałać mu, posłaliśmy nasze wyroby w komis do Rumanji, Chiny a nawet do Japonji. Głównie atoli stamtąd nie wpływa tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Potrzeba tej oczekiwać. A wypłaty nasz nie czekają.

Aby im podotoc, aby fabryk nie zamykać, zniżyliśmy ceny naszych wyrobów i sprzedajemy je o 40 proc. taniej niż poprzednio. Dalsza jednak niższa cen wyrobów białostockich jest niemożliwa, dopóki nie nastąpi obniżenie cen żywności. Cena bowiem robotniczy w przemyśle naszym wynosi 70 proc. ogólnej wartości wyrobu. Nie spadnie zaś ona aż do chwili,

w której marka polska nabędzie wewnątrz kraju większej siły kupna. Innymi słowy: nie wzrost wartości marki naszej na giełdach krajowych i zagranicznych, ale wzrost jej wartości nabywanej wewnątrz kraju, przejawiający się w potanieniu artykułów, spożywczych, zadecyduje także o dalszej niższej cen wyrobów przemysłu białostockiego.

Ale i podniesienie się kursu naszego pieniądza nie zmniejszyło drożyzny artykułów trzeźniczych, które sprzedajemy z zagranicy a które—jak farby, obiele dla przemysłu białostockiego niezbędne. Równocześnie bowiem ze wzrostem wartości marki polskiej obniża się kurs niemieckiej. Niemcy, chcąc powetować sobie straty, poniesione wskutek tego, podnieśli ceny za artykuły, wywożone do nas.

Rozmiary kryzysu.

— Jakże są rozmiary kryzysu w przemyśle białostockim? Poprosiłem o dane, ale ścisłe.

— W tej chwili, w tym tygodniu 70 proc. fabryk w Białymstoku jest czynnych. W rachu—jak się to mówi. Z każdym jednak tygodniem zmniejsza się ilość fabryk pracujących. Toteż—zastrzegam się p. Frenkiel—jeżeli podając dziś, że 70 proc. fabryk w Białymstoku działa w tym tygodniu, nie oznacza to bynajmniej, że to samo liczbą pracować będzie w następnym. Może się zmniejszyć. Nie wiemy.

Kryzys. Tak, jest on. Sądziłbym jednak, że będzie jeszcze gorzej. Przeciwnie, temu bronimy się ze wszystkich sił i—mówimy się. Kredyty wekslowe państwowego nie mamy. Prywatny jest drogi. A my, byle nie doprowadzić do całkowitego zastoj, posłaliśmy tak daleko w swej desperacji, że dajemy towar na weksle.

Skutkiem naszych starań, naszej energii Białystok—w stosunku do innych naszych miast przemysłowych—jeszcze niezbyt odczuwa ów kryzys, który zalażył nad Polskę.

— Czy prawdziwe są wiadomości, jakoby ponownie zamierzali obniżyć płace robotników?

— Są bezpodstawne. Ani nie obniżyliśmy zarobków robotniczych, ani tego zamiaru nie mamy, ani nawet proponować byśmy tego się nie odwozili, dopóki się nie zmieniła stosunki aprowizacyjne, dopóki nie potanieją środki żywności.

O nawiązaniu stosunków handlowych z Rosją.

— A jak się przedstawiają dotychczasowe próby nawiązania stosunków handlowych z Rosją Sowiecką?



List otwarty psa „Wandzika”.

Szanowny Panie Redaktorze! „Kurjer Białostocki” z 17 stycznia 1922 r. zamieścił w „Kalejdoskopie” humorystycznym wiersz, omawiający moje psie przygody. Aby Pan Redaktor mi oświadczył, załączam wspomnianą psą pocztę:

WANDZIK

Był raz na wsi Wandzik, pies, wleżał mówiono, w nim jest bies. Głupia bestja była zeń, strzakał prawie cały dzień.

W okolicy był już znany, kłócił się go dziesiąt pan, a on swoje ciagle wkrąg, chłop chciał złamać na nim drąg.

Od poranku, późno w noc, miał ze sobą głosu moc, zniknął na ile. Wracal zdrow, i zaczął swoje znów.

W głowie aż zachodził człek, już myślano, że się wściekł, pisał się na każdy szmer, gdy usłyszał: „M-ZYD-RL...”

Zeniechano wszelkich prób, a szekajcie na swój grób! Róż spoczęła wieś cała, gdy go niuda zboleła.

MŁOT.

Prawda. Pies jestem. Człowiek się rodzi człowiekiem, a pies psem. Tego mił nie odmienić. Ale choć pies, mam swoją psią ambicję. Dlatego się zwracam do Pana Redaktora z prośbą o zamieszczenie sprostowania nieprawdziwych szczegółów, zawartych w tym wierszu, a mojej psiej ambicji atakujących. Jestem, co prawda, bardzo w zięczny pociel, który przez cały dzień słucha mego szekania, a które ma się, zapewne, podoba, skoro aż wiersz o mnie rymuje, nie mogę jednak pozwolić na to, by mnie oczerniali.

Pan poeta pisze, że byłem na wsi. Pobyt we wsi nikomu nie przynosi ajmy. Nieśfety, nie byłem we wsi, ani w żadnym Paszeczku, skąd nie jeden wyleciał pies i nie jedna wybiegła szekka i biega. To zaś, jakoby mówiono, że we mnie jest bies, było pana pociel potrzebne do ryma. Dziel biesem w żadnej wsi, a nawet w Paszeczku nikt nie wierzy w biesy, diabły, czarty. Zatem i tej plotce o mnie nikt nie awierzy. Ja wiem, że pan poeta, co wiersz pisze, jest mądry człowiek i sam się z biesów śmieje. Był ma bies potrzebny do ryma, przeto wsadził we mnie diabła.

Napisano też o mnie, jakom głupi. Trudno mi rozstrzygnąć o tem. Prawda są psy, mądrzejące

niż ja. Takie, co to znajdują sobie dobrych, bogatych panów, nawet jaśnie panów. I dobrze tym psem, pieskom, psinom, tej psiej psimni. Badać ma, ochłapów moc. A także zaszczyt. Czy jeden padelek, lub mopsik biega po solonach? Polska psimni!

Jestem bezpański. Nigdy nie należałem do nikogo. Nie znam i nie miałem żadnych panów ani pana. Dlatego poeta nieprawdę pisze, jakoby pan dzielił mnie kijem. Obcy zaś pan nie mógł tego czynić, bo bym go rozdarł na dwoje. Mam ostre kły i zęby, amlem gryźć i wie o tem psiarz pański. A nie wie chyba jakiś „koń dorozkerski” z Poznania, co go ta sprowadził, a który się w „Kurjerze Biał” szwedzi. Ale z tej szkapu poznajskiej koń w Białymstoku się śmieje. Naprawdę!

Pan poeta pisze, że i chłop chęł na mnie złamać drąg. A za co? A czemu? Nigdy nie szekam na chłopów, chyba na paskarzy. (Umieć odróżniać jednych od drugich). To inna psimni szekka na chłopów Witosa, gdy był ministrem, a jego rząd złodziejskim nazywano. Nie pozwalam szekać na robotników, na chłopów. Tak! Już pies jestem. Trudno. Czyż to ja zresztą człowiek albo dziennikarz jakiś a indyków, aby mnie kijem bili w

Warszawie i Krakowie? Właściciel: nie kijem, i nie bili: tylko—pollezkowali, jak się to a ludzi mówi.

Jedno mnie cieszy w tym wierszu. Przyznają, że mam głosa moc. Zahartowanym, bezpański piest. Wię i gły i mój silny. Nie taki jak a pańskich szekaniłków czy a koni dorozkerskich z Poznania. Chwała Stwórco!

Pan poeta myśli, że się wściekł. A pan poeta wie: „Indyk myślał i ma głowę atek”? Niech poeta nie myśli. Bo ktoś będzie o mnie wiersz pisał? Ale pan poeta awiał się na mnie, jak hycel na psa. Obserwuje, że znikam, powracam. Znam drogę. Zato gdy „koń dorozkerski” z Poznania raz stąd zniknie—to już na zawsze. Niech małeńka, właścicielka szekka biega nie zedzie na manowce. Ona i konia i ja mogą zaprowadzić do Paszeczki z powrotem.

Pan poeta każe mi szekać na swój własny grób.

Pies jestem, prawda, ale groby szanuję. Nie szekam na nie. Omijam je. Czy ładnie, czy zwręce. (Bo w nich jesteśmy równi). Nie odnam na groby. Nie śmiałbym. To może napisać i doradzać człowiek, nawet taki, co wiersz pisze, lecz piracy tego nie zrobił. Bo on nie jest ani poetą z „Kurjera Biał”, ni szakołem czy bycna.

On jest tylko psem, „Wandzikem”. I dziwie się, jak człowiek może tak pisać. Czy człowiek jest gorsze bydle niż pies? A może ten poeta nie należy do ludzi? Chyba to jak s wyrzutek społeczeństwa!

O innych zwrotach pisać nie będę, ani o „mordzie” która mnie z gadania zboleła.

Dlaczego zaś poeta napisał o mnie to wszystko?

Dlatego, że istnieje jakiś człowiek, który tak ze pisze do gazet, a który się śmieje z indyków, co chcą wzmówić w ludzi, że indyki—to orły. Ten człowiek podłisuje się „Wandzik”. (Tak, jak mnie wolają). I on zabawił się indykami ka rad-ści ludzi. Nie mogąc jemu dokazać, poeta na mnie napadł. Bo chybaby o człowieka nie pisał, że: „szekka”. że „wściekł się”. że go „możda zboleła”. I nie doradzałby mi szekanie na własny grób. Chęć i psa się go dolił tak doradzać.

Może pan Wandzik, Biega, który pochodzi z Najkulturalniejszej dzielnicy, z Wielkopolski, który tak ślicznie opisuje, jako ładnie „w Paszeczku” i jako ciemni „koń dorozkerski” z Poznania, on Biega, redaktor „Kurjera Biał”, może swego rymopisarza o tem.

Niech aważa. Jestem pies. Wandzik.

— Robiliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby te stosunki normalizować. Rozmawialiśmy z przedstawicielami kooperatywy rosyjskiej z „Wnieśtorgiem”. Dążyliśmy do tego, aby nie czynić zakupów. A to, co dziś powiedzą, jutro cofną. Chcieliśmy też kredytu. Częściej i na niegłosy się godzili. Nie możemy się jednak zbyt angażować z pomocą niepewnych stosunków w Rosji.

Środki zażegnania kryzysu.

— Czego — zapytuję — potrzebna do zażegnania kryzysu? Powiedzą panowie?

— Owszem. Aby zwyciężyć obecny kryzys, należy:

1) jaknajprędzej otworzyć drogi do rynku rosyjskiego celem eksportu wyrobów naszego przemysłu;

2) umożliwić ze strony władz polskich swobodne otrzymywanie z zagranicy tego wszystkiego, co jest przemysłowi białostockiemu potrzebne do jego wytwórczości. Obecnie bowiem sprawa ma się wręcz inaczej. Dowód koniecznych artykułów technicznych z zagranicy jest skracany.

3) umożliwić przemysłowcom białostockim uzyskanie taniego, większego kredytu, któryby mogli otrzymać z łatwością.

Następnymi środkami zażegnania kryzysu przemysłowego — naszym zdaniem — są:

4) potaniecie środków żywności. Chodzi o lepsze odżywianie się robotnika, o to, by był silny, miał siły i ochotę do pracy. Gdy potanieje żywność, zmniejszą się również płace robotników. Gdy będą się mogli lepiej odżywiać, wzrośnie się produkcja. W z obniżeniem się cen żywności i robotnicy nastąpi też niższa cen towarów naszego przemysłu i wzrośnie jego siła konkurencyjna;

5) atakowanie się, a mocne, karsa — marki polskiej. Wzanie się jej bowiem niemożliwe jakkolwiek kalkulacje, niemożliwe było zawarcie dużych transakcji i wytworzenia niepewności przyszłości;

6) rozłożenie spłaty podatków i dominy. Zbierają się one prawie w tym samym czasie. Uszczędnienie ich we wskazanym terminie byłoby już dla nas ostatniemu adresem, zabójczym ciosem.

Ponadto pragniemy zwrócić uwagę władzy na wysokość opłaty, puberantów za prąd elektryczny. Opłaty te są nieproporcjonalnie duże w zestawieniu z opłatami innych miast. Elektrownia w Łodzi liczy za kilowat 58 mk., elektrownia zaś w Białymstoku — 120 mk. I wyżej. Obecnie, gdy drzewo potanieło, należy zniżyć cen prądu.

— Oto są środki zażegnania kryzysu — mówi p. Frenkiel.

A dr. Makszt doradza:

— Gdy rynek rosyjski stanie otworem dla przemysłu białostockiego, zawołamy Rosję. Zalejemy ją naszymi towarami. Nie bawimy się żadnej konkurencji. Z nami nie może konkurować ni przemysł niemiecki, ni francuski, ni żaden inny. Oddawa obywateli jest zmienny ze stosunkami gospodarczymi i handlowymi.

mi z Rosją, stosunki te utrzymujemy i wiemy, czego rynek rosyjski potrzebuje.

A prócz tego — proszę mi powiedzieć: nie rzucamy próżnych słów, nie mówię żadnych komplementów — nie widziałem przemysłowców, znających swój zawód tak dobrze, jak białostoccy i z takim oddaniem się temu pracującym. Dwa dziesięć lat doświadczenia mojego to twierdzi. Od dwadzieścia lat działam w tym przemysle i w tem środowisku, a zwiedziłem i znam wszystkie większe ośrodki przemysłowe w Polsce. Wiem nie mówię przesady, lecz wnioski, wysnute z osobistej obserwacji.

Na dowód — przytoczę pana fakty. Ilesmy tu zmian doznał w okresie kilku lat. Doświadczył nas katastrofa wielkiej wojny. Po tem okupacja niemiecka. Następnie bolszewicka. A myśmy wszystkim trudnościom stawili czoło. Nie ugieliśmy się przed niczem.

Zresztą — choćby i dziś Łódź otrzymała pomoc rządową. Białostok nie. Jednakowoż własnymi, choć słabymi, siłami staramy się pokonać trudności, które się przed nami piętrzą, usiłujemy ograniczyć kryzys i zapobiec go zwyciężyć.

Alc i państwo winno nam przybyć z pomocą. Jak my wobec niego, tak i ono wobec przemysłu krajowego ma obowiązki.

Podjękując za wiadomości, połączam oba przedstawicieli Towarzystwa. Na dworcu podał śnieg, który mi natychmiast przypomniał Rosję i słowa dr. Bakszt:

„Tylko niech otworzą rynek rosyjski. Zawołajmy Rosję. Zalejemy ją naszymi towarami. Nie obawiamy się żadnej konkurencji”.

Szkoda, że tego nie słyszeli, jak ja, pan minister Downarowicz i wiceminister Strassberger. Ja pojąłem treść i znaczenie tych słów, chociaż się nie znam na administracji politycznej ani na handlu. A panowie ministrowie jakoś nie mogą... Ministerjalne głowy!

t. k.



STYCZEN

18

ŚRODA

Doś: Katedry św. Piotra

Jutro: Henryka B. W.

Marty

Wschód słońca o g. 8.38

Zachód o g. 4.57

Wschód księży 11.52 w.

Zachód o g. 10.50 r.

m. Sprawozdanie Straży Miejskiej. Według sprawozdania Miejskiej Straży Ogniowej za czas od 1 stycznia 1921 r. do 31 grudnia ob. r. było wyjazdów motylach 56, średnich 10, dużych 4, fałszywych alarmów 6. Razem 76 wyjazdów, alarmów próbnych 14. Sikała parowa pracowała przy pożarach 24 godziny. Próbowano

15 razy po 20 minut 5 godzin razem 25 godzin.

Sikawa ręczna pracowała przy pożarach 24 godz. 15 m., próbowano 2 razy po 10 minut razem 24 godz. 45 m. Ogólnie sikawki pracowały 54 godzin 15 minut.

m. Zbiórka ofiar na rzecz repatriantów. Od d. 29 stycznia r. b. do dnia 8 lutego r. b. miało miejsce, ma się odbyć w całej Polsce zbiórka ofiar na rzecz przybyłych i przybywających z Rosji i Ukrainy repatriantów.

m. Odsiecz dla inwalidów. Rzeczy nadesłane dla inwalidów Białostockiego Eksperymentalnego Związku Inwalidów, przy ul. Lipowej 47, będzie wydawała bardzo potrzebującemu do dnia 1 lutego r. b. Inwalidzi najubożsi winni się przedstawić zarejestrować.

m. Urzędnicy miejscy bez pensji. Pracownicy Magistratu dotychczas jeszcze nie otrzymali pensji za styczeń, z powodu braku gotówki w kasie miejskiej. Urzędnicy znajdują się w krytycznym położeniu materialnym.

m. Białe pieniądze. Termin wymiany białych banknotów już ubiegł. Jednak o włożenie pozostało wiele „białych banknotów” nie wymienionych. Wobec tego do Ministerstwa Skarbu, wpływa wiele podań, aby termin wymiany pieniędzy wyznaczono do 1 marca. Prawdopodobnie nowy termin wymiany będzie wkrótce ogłoszony.

m. Delegat handlowy z Rosji do Białostoku. W tych dniach ma przybyć do Białostoku delegat handlowy Rosji, celem pertraktacji z miejscowymi fabrykantami o zakup manufaktur.

Delegat już odwiedził Łódź i Warszawę.

m. Kredyt dla przemysłu. Ministerstwo Handlu i Przemysłu przypomina zainteresowanym, iż posiada 300 milionów mk. kredytów dla przemysłowców. Informacji bliższych udzieli Departament handlowy przy wojewód. Białostockim.

m. Komunikacja kolejowa z Ukrainą. Z dniem 15 b. m. podjęta została regularna pasażerska i towarowa komunikacja kolejowa Polski z Ukrainą.

m. Redukcja robotników. W warsztatach elektrotechnicznych P.K.P. w skutek redukcji awolowano kilka robotników.

m. Związek ogrodników. Jak nas informują grono ogrodników miejscowych i okolicznych nosi się z zamiarem założenia związku ogrodników.

m. Zgłaszanie do Urzędu Mieszkaniowego. Mnożą się wypadki, iż właściciele wynajmują lokatorów pomieszczenia i nie zgłaszają o tem Urzędowi Mieszkaniowemu. Podaje się więc do wiadomości, iż wypadki takie będą karane.

m. Likwidacja Wydz. Aprowizacji. Wydział Apropowizacyjny, który miał być dnia 1 b. m. zlikwidowany, rozpoczął dopiero się likwidować.

m. Podatek mieszkaniowy. Oprócz podatku mieszkaniowego, śląskiego przez Magistrat, Urząd Skarbowy śląski obecnie również podatek mieszkaniowy za rok 1919.

m. Ogólne zebranie inwalidów. Wkrótce ma się odbyć ogólne zebranie Koła Białostockiego Związku Inwalidów wojennych, dla wystąpienia sprawozdania z działalności „Koła” tudzież dla dokonania wyborów Zarządu.

m. Dowóz. Wczoraj przybyły do miasta: 2 wagony papieru, 2 wagony bydła, 1 wagon towarów kolonialnych.

m. Zapasy soli. W tych dniach powrócił z Bochni pewien tal. kupiec, który nabył tam kilka wagonów soli. Bochnia posiada bardzo dużo soli, ale nie ma zbyt takiego, jaki był przed 2 lata, to też od czasu do czasu kopalnie soli redakcja robotników.

m. Ziemniaki taniej. Tematycznie mierzki ziemniaków włościanie sprzedawali od 1400 do 1500 mk. O tegdy i wczoraj ządali już 1200 mk. za dwadzieścia młarc. Przytem sami włościanie twierdzą, że pod własną kartofle będą jeszcze tańsze, gdyż wobec mroza nie chcą dobywać ich z dołów.

m. Oczyszczanie stadoł ulicznych od śniegu. Stróż ogólny zwraca uwagę właścicieli domów, aby koniecznie zmiatali śnieg z pokryw stadoł wzdłuż ulic na olicach.

m. Włóczenie milionerzy. Do banków miejscowych coraz częściej napływają przekazy pieniężne z Ameryki dla różnych osób, przeważnie zamieszkałych w powiecie. Bywa tak, iż przysłane od krewnych sumy sięgają kilka milionów marek. Niekiedy z tych bogaczy nie chcą samodejmować, oświadczać, iż narazie są im niepotrzebne.

m. Mała zyski. Miejscowi handlowcy kolonialni są bardzo niezadowoleni z obecnego stanu rzeczy. Twierdzą oni, że sardynki sprzedają obecnie po cenie, która jakoby nie pokrywała. Wynosi ono bowiem 960 mk. za kilo, co czyni około 245 mk. za pudło; w handlu zaś można nabyć takie same sardynki po 210 do 225 mk. za pudło. Prócz tego mówią oni że w sprowadzonych większych transportach sardynki z zagranicy były bardzo wiele sardynki zepsutych.

m. Spekulacja Niedawno kupcy miejscowi zakupili w Łucku olbrzymią ilość nowych towarów, z których oczekiwali dużego zysku. Ceny jednak towarów tych wskutek nieoczekiwanych kalkulacji spadły i spekulanci nasi znów ponieśli straty około 20 milionów mk.

m. Pay. Po ulicach miasta walczyło się mnóstwo bezdomnych psów. Rozmnożyły się one po wyjściu okupantów, którzy je tępił.

m. Znajdzenie broni. Postępanej Policji Państwowej w Sarzeżu pod Sarazem a Fr. Borowskiego dąbelską, 4 tony prochu, 6 karabinów w stanie rozbrzmianym, naboje do karabinów, gily i kule szrapnelowe.

m. Zatrzymanie. Urząd Słedczy w Białymstoku zatrzymał onegdaj poszukiwanego przez Sąd Okręgowy Marjana Dworakiego.

m. Wykrycie kradzieży zboża. Dnia 10 b. m. została wykryta przez Policję w Jasińowie kradzież zboża w młynie Radalskiego, we wsi Milewskie, gminy Jasińowskiej. Znalaziono 28 padów żyta.

Ofiary.

Na uchodźców z Rosji.

Michał Dzierżko mk. 1000.

Pracownicy Technicznego Zarządu telegrafów i telefonów w Białymstoku złożyli na rzecz repatriantów 3005 marek.

Od Urzędu Pocztowo-Telegraficznego w Białymstoku na repatriantów mk. 14.915

Od Michała Dzierżko na powracających z Rosji 1000 mk.

Od F. Z. na powracających z Rosji 1404 mk.

Ofiary na P. T. C. K. 1) T. W. nadezyciel szkół średnich i wyższych w Białymstoku, jako podatek na P. T. C. K. 3800 mk.

2) W imieniu Młodego Czerwonego Krzyża, kierowniczka szkoły powszechnej p. Pickarska 8000 mk.

3) Za pośrednictwem Pana Wice Wojewody p. M. Rozenberg 10.000 mk.

Leonard Motkewski za umczenie przez Aleksandra Garlickiego sprawę w Sądzie pokoju mk. 1000.

FABRYKA PRZEWORÓW CHEMICZNYCH
INŻ. T. GRABIAŃSKI i D. MYSLIBÓRSKI
w Łodzi, ul. Kiliński-go Nr. 95
Biuro sprzedaży: ul. Piotrkowska Nr. 62 tel. 595.
polecą szanownym odbiorcom:
Szkło wodne — Kwas siarczynowy Sól i octowy
Techn — Sól Glauberska cals. i krystaliczna, Fruktozę — Gumę Aprętorską — Smary Tovarita i do osi —
Oleje mineralne — Olej turecki — Olej wazelinowy —
Lug sodowy, Oras olej specjalny do szpikowania
w ładunkach wagon. i detalnie w butelkach po cenie przystępnych

Komunikat prasowy.

Z Wydziału Osad Żołnierskich M. S. Wojsk. komunikuje:
W Związku z realizacją Ustawy 3 j. z dnia 17 grudnia 1919 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego” przewidziano nadanie pewnej ilości parcel o pełnym nadziale przepisanych (Ustawa ta jest o obszarze 5 ha).

Parcela powyższego rozmiaru mają na celu stworzenie środków do życia, których właściciele posiadając odnowi dot. kwalifikację, rozwinę gospodarkę rolną do wysokiego poziomu i dawać przykład sąsiadom, mającym wokoło nich osiedlić w jaki sposób należy prowadzić rolniczą gospodarkę.

Uprawnionymi do otrzymania powyższych parcel są przedewszystkiem kandydaci, którzy odpowiadają następującym warunkom:

a) dokumentalnie wykazać, że posiadają wykształcenie zawodowe rolnicze oraz praktykę rolniczą w wzorowy gospodarstwach.
b) dokumentalnie wykazać się z posiadaniem zasług w służbie wojskowej polskiej na froncie (pierwszeństwo dla korwani i inwalidów).
c) złożyć zobowiązanie bezwzględnie się do niego i do osadzonego gospodarstwa otrzymanej działki (zawodowi oficerowie wobec powyższego wyłączeni).

Kandydaci winni niezwłocznie złożyć pismo do M. S. Wojsk. Gabinetu Ministra Wydziału Osad Żołnierskich, poparte z złącznikami wymagającymi wyżej pod a) i b) przytoczone, tudzież pisemne zobowiązanie się do bezwzględnego osiedlenia się i osadzonego gospodarstwa otrzymanej osady, wykazujący się ponadto dowodami pracy społecznej, będącymi uwzględniani w pierwszym rzędzie.

Zgłoszenia na rok 1922 przyjmowane będą do dnia 1 stycznia 1922 r. Nr 4816 1-1

Ogłoszenie.

1) W dniu 11 lutego 1922. odbędzie się walne doroczne zebranie oddziału Tow. Stowarzyszenia „Praca” w Niemceżyńcu z następującym porządkiem dziennym.

- 1) Zapalenie.
- 2) Wybór prezydium.
- 3) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu poprzedniego ogólnego zebrania.
- 4) Sprawozdanie zarządu.
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 6) Zatwierdzenie bilansu i podział zysków za rok 1921.
- 7) Przekształcenie kooperatywy „Praca” w Niemceżyńcu na spółkę z ograniczoną poręczą.
- 8) Wolne wnioski.

3) Wobec ważności spraw wzywa się wszystkich udziałowców do jaknajwcześniejszego stawienia się do lokala biura tartaka o godz. 9-iej rano na zebranie ogólne doroczne. W razie gdyby pierwsze zebranie nie dobiegło do skutku z braku quorum, odbędzie się drugie zebranie o godz. 12-iej, które będzie prawomocne bez względu na ilość stawionych członków.

4795 1-1

ZARZĄD.

Czytajcie „Dziennik Białostocki”.

Dom Handl.-Przem.-Techniczny

L. Bartnik K. & Jaskolski

Dąbrowa Górna. Warszawa

ul. Sebieskiego 13. Nowy-Swiat 52 tel. 191-45.

pełnia do natychmiastowej dostawy:

Smary, oleje maszynowe, automobylowe, benzynę i ropę naftową.

Węgiel-koks-papę dachową-smole

-cement-gips-wapno.

Motory różnego rodzaju i przybory instalacyjne oraz żarówki.

Artykuły techniczne dla fabryk.

4793 2-1

Ulubienica publiczności znakomita

KINO
"APOLLO"
Sienkiewicza 22.

FERN ANDRA

w najnowszej kraciei 6-cio aktowym dramacie żelowym p. t.

„MOC PRZEZNACZENIA”

Dziś

CYRK KING

egzotyczny atrakcyjny dramat w 6 serjach.
Znakomici artyści, akrobaci, wółyterki z największego amerykań. cyrku
BARNUMA z wielką menażerią
Wybitną rolę odgrywa słynna małżonka MORUS I oraz
SIEDEM SLONI.
Ostatni seans o godz. 10 15 w

Największy szlagier sezonu

I serja p. t. **Płonące źródło**

6 wielk. aktów.

Rola główne: słynny akrobata ulubieniec publiczności

EDDIE POLO

Amerykańska piękność

EILEN SENGWICK

Dla dzieci dozwolone

Gdzie nabyć można „N. Dziennik Białostocki”???

Piwiarni p. Krnaze
ul. Antonikowska 1.

Sklepie spożywczym
p. Makarewicz
al. Sto-Jańska 2.

Zakładzie rymarskim
p. Łukaszczyca
ul. Mickiewicza 31.

p. Żaborowskiego
ul. Sosnowa 80

zakładzie fryzjerskim
p. Kwiecińskiego
ul. Mickiewicza 17.

zakładzie fryzjerskim
p. K. Kobylińskiego
ul. Kolejowa 16

MAPA POLSKI

w trzech zabiorach w granicach 1770 r. przed
rozbiorowymi oraz w innych ważniejszych
okresach historycznych.

Obramowana herbami województw i ziem oraz banderami b. floty polskiej.
Z oznaczeniem miast, miasteczek, wsi, rzek, jezior, kanałów, gór, kolei, szos,
traktów, gościnieców.

Wielkość 11/2x2 metry **Mk. 2,000**, podklejona z wałkami **Mk. 5,000**.
TAKŻE MAPA POLSKI mniejsza 74x104 ctm. **Mk. 500**.

ATLAS Y, ułatwiający NAUKĘ:

Części Świata (16 map i 12 str. opisu) wyd. V
Kraj. Euro. y (16 map i 14 str. opisu) wyd. IV
Historyczny. P. lski (12 map na 8 tabl. wyd. V
Czas. Stareżytnych (24 map na 9 tabl.) wyd. III.
Średniowiecznych (26 map na 9 tabl.) wyd. II
Nowożytnych (24 map na 9 tabl.)

Kraj. Europy, mały, bez opisu
Części Świata, mały, b z opisem
b. duży, szeregi (30 map i mapki na 8 t.) broszur.
kartonowany

Mk.

400

400

250

300

80

80

80

1000

1500

ATLAS Części Świata

MAPY POLSKI w granicach obecnych

z podziałem na województwa i powiaty, z wydr. obok wykazem wojew. i pow.
Europy politycznej i fizycznej (razem) duża (73x108) ctm. z now. gran. wyd. II
Europy politycznej, z nowymi granicami, mniejsza wyd. IV
Europy, Azji, Australji, Afryki—fizyczna
Ameryki północnej i południowej—fiz. Polkul.
Porównawcze: rzek i gór Mk. 80, Obszarów Polski i Rosji
Polski w granicach obecnych, z podziałem na województwa, mała.
Polski historyczna z r. 1770 z podziałem na województwa

Mk.

250

400

120

120

120

80

40

300

600

2000

MAPY LITWY I RUSI

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Opracowane i wydane przez J. M. BAZEWCZA, w Warszawie, Warcka 10.

Broшуry i odezwy, ze sprzedaży których całkowity dochód przeznaczony
na nawiązanie do narodów świata o Polsce:

Do Przedstawicieli Narodów Europy i Ameryki, odezwa w sprawie praw nancych

Do Sejmu Konstytucyjnego, Rady Ministrów i Delegacji pokojowej Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie granic nancych, odrzyna.

Bomys własne pracowników.

Narody Europy! Bezczelności Odezwia wskazująca na niebezpieczeństwo grające ze strony Azji.

Wasza Królowa M. 66, Panie Prezydencie, Ministrze etc., odezwa w sprawie wyzwolenia ludności Białostai i Ukrainy.

Odpowiedź Rosjaninowi Zatajowskiemu, oświecająca stosunki polsko-rosyjskie i odpowiednia, iż Rosja do ziem pomiędzy Dnieprzem a Bałtem i Sonem praw żadnych nie posiada.

I Prawdy historyczne, konieczności dziejowej i zadania Polski z mapką. II Przegląd stosunków wewnętrznych.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Mk. 60

Mk. 100

Mk. 100

4809

Do Administracji „N. Dziennik Białostocki”

BIAŁYSTOK, Rynek-Kościuszki 1. (tel. 63.)

Pracownicy fabryki, zakładu, instytucji (nazwa)

Adres.

zamawiają prenumeratę „N. Dziennika Białostockiego” w ilości
egz. które mają być wysyłane na imię i nazwisko (jednego
członka) do wymienionej wyżej

Rachunek za prenumeratę

za miesiąc wystawi Administracja
na imię

№ 498

LIKIER OCET

MUSZTARDE

dostarcza po najniższych cenach

Parowa Fabryka Likierów,
ocet i musztardy w Wile
nienu, por. Czarnków ki
(Poznańskie)

4755 3-1

DOKTOR D. Kanel

Spec. chorób ocznych

Przyjmuje od 11-tej
do 1-szej i od 5-7-ej
wiecz. ulica Sienkiewicza 37. II piętro.
13-9 3328

D-NEUMARK

Ordynator. Piotrogrodzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerologicznego

Choroby weneryczne, skorne i moczopłciowe. (606-914),
od 10-12 i od 3-5 pp
ul. Kilińskiego № 11
(b. Niemiecka.)

16-22 3021

Maszyna

dopisana Underwood

nowa do sprzedania

Białystok ul. Sienkiewicza

Hotel Ostrowskiego.

Spytać u ortjera.

4815 1-1

DOKTOR M. Kanel

Specjalista od chorób wenerycznych, skórnych i włosów

Przyjmuje od 5-8
Dzieci i kobiety o 3-4
osobne wejście
ul. Sienkiewicza 37
3374 PARTER 26

DENTYSTA LEKARZ

J. Jorem

przeprowadził się z
mieszkania przy ul.
Sienkiewicza № 4 na
Warszawską № 7 (dom
3924 Trylin. owej) 72 58

Uroczystości

Zgubiono kartę z dane
nia wyd. w Białym
stoku przez P. K. U. na
imię Abrama Suda rocz
18-9 r. zam. przy ul.
Pulnej № 28 4789

Skradziono książeczkę
inwalidzką na imię
Edwarda Walendowicza
zam. w m. Kryszyje
pow. Białostockiego. 479

KUPIMY

większą partję drzewa

przeznaczoną do kopalni

Reflektujemy na obiekty powyżej 10.000 mtr. 4

Szczegółowe oferty z podaniem miejscowości, odległości, od stacji kolejowej, warunków dowozu—prosimy składać do TOW. AKC. REKLAMA POLSKA, Warszawa, JASNA 10 SU3: T. S. 3

4811 1-1

Karpńskiego

Balsam Bengalski

Znieczulający

sprawa natychmiastową ulgę w neuralgii, reumatyzmie, artretyzmie, migrenie, bólu zębów

Bolące miejsce natrzeć balsamem, przykrywając je następującą watą.
Laboratorium chemiczne farmaceutyczne
Tow. Akc. Pr. KARPIŃSKI w Warszawie
4760 Elektoralna 35 4-1

Filatelist! Kupujemy zbiory, znaczki p. le-
dyńcze polskie i obce.
N-ra okazowe, prospektu
zwazkowe „UNJ” za na-
desianiem Mk. 01—
Red. „FILATELISTY”,
Lwów, ul. Zielna № 30,
4814 10 1

Zgubiono kartę powo-
lania wyd. w Białym
stoku przez P. K. U. na
imię Grz. gorza Kozłowski
skiego rocz. 1899 r. zam.
we wsi Wólka gm. Du-
biński pow. Białostocki.
480

RESTAURACJA № 15 „BAR” № 15

ul. Sienkiewicza — ul. Sienkiewicza
Ceny poniżej oznaczone są obliczone z procentem
za usługę.

MENU na 18/1 22 r.

I
Różol z smażoną
Zupa szczawiowa 60 mk
II
Sztuka mięsa gęś 150 mk.
III
Rozbiat o la Estrachar
Paprykacz cielecy 160 mk.
Klops wiedeński po obywatelsku 160 mk.
IV
Claska—Kawa.
26-2

Dr. K. Ginzburg

Akuszery i choroby
by kobiece

przyjmuje
od 9-11-15-7
ul. Św. Rocha № 1.
12 1-12

Sprzedam

całkowite urządzenie

Stolarni

z kotłem parowym
i 15-ma maszynami
do obróbki drzewa.
BYDGOSZCZ, plac
Wolności 1 „Stadjo.”
4893 1-1

Dr. M. Kanelson

Choroby weneryczne
i skorne

Białystok Kilińskiego
8

przyjmuje od 9-11
4 7.
2811 26-5

Dr. Gurwicz

Specjalista od chorób
skórnych, wenero-
zyjnych i moczopłciowych

Powrót i wznowienie
przylecia chorých
od godz. 10-11 4-8
Białystok Lipowa 17.
4480 26-24